

# Księga Hioba

## Rozdział 3

### Pierwsza skarga Joba

1. Wreszcie Job otworzył usta i przeklął dzień swego urodzenia. 2. Job odezwał się i rzekł: 3. Bodajby zginął dzień, w którym się urodziłem, i noc, w której powiedziano: Poczęty jest mężczyzna! 4. Bodajby ów dzień obrócił się w ciemność, bodajby o niego nie pytał Bóg na wysokości i nie zabłysł nad nim jasny promień! 5. Bodajby go ogarnęła ciemność i pomroka, zawisnął nad nim ciemny obłok i trwożyły go zaćmieniaienne! 6. Bodajby ową noc ogarnął mrok, aby się nie łączyła z dniami roku, nie weszła w poczet miesięcy! 7. Tak, bodajby ta noc pozostała niepłodna, nie odezwał się w niej głos radości! 8. Bodajby ją przeklęli zaklinacze czasu, którzy potrafią podrażnić Lewiatana! 9. Bodajby się zaćmiły gwiazdy jej świtania, bodajby oczekiwała światła, a nie było go, i nie zobaczyła rzes rannego brzasku, 10. Bo nie zawarła łona mojej matki i nie zakryła nędzy przed moimi oczyma! 11. Czemu nie umarłem już w łonie matki, czemu nie zginąłem, gdy wyszedłem z łona? 12. Czemu wzięto mnie na kolana, czemu do piersi, abym je ssal? 13. Leżałbym teraz i odpoczywał, spałbym i miałbym spokój 14. Wraz z królami i wielkimi ziemi, którzy sobie wystawili grobowce. 15. Albo z książętami, bogatymi w złoto, którzy swe domy napełniają srebrem. 16. Lub byłbym jak poroniony, zagrzebany płód, jak niemowlęta, które nigdy nie ujrzały światła. 17. Tam bezbożni przestają szaleć, tam odpoczywają utrudzeni. 18. Razem wypoczywają więźniowie, nie słyszą głosu nadzorcy. 19. Tam mały i wielki są razem, a niewolnik nie jest poddany swemu panu. 20. Dlaczego jest dane światło nędzarzowi, a życie tym, którzy są do głębi zgorzkniali! 21. Tym, którzy wyglądają śmierci, a nie przychodzi, którzy poszukują jej gorliwiej niż skarbów ukrytych, 22. Którzy się radują i weselą, gdy trafią do grobu - 23. Człowiekowi, który nie wie, dokąd iść, którego Bóg zewsząd osaczył? 24. Bo westchnienia są moim pokarmem i jak woda płyną moje skargi. 25. Bo to, czego się bałem, nawiedziło mnie, a to, przed czym drżałem, przyszło na mnie. 26. Jeszcze nie wytchnąłem, jeszcze się nie uspokoilem i nie odpocząłem, a znów przysła trwoga.